

**Oświadczenie złożone
przez senatora Henryka Piotra Siedlaczka
na 11. posiedzeniu Senatu
w dniu 9 maja 2024 r.**

To oświadczenie ma dla mnie wymiar szczególny. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z faktu, iż w dobie wolnej i niezależnej Rzeczypospolitej na nas spoczywa obowiązek tworzenia takich sytuacji, w których pojęcie „ojczyzna” – chodzi i o tę małą, i o tę wielką – będzie przyjmowane przez odbiorcę i zmobilizuje go do refleksji.

Dzisiaj nie wystarczy już jedyna prawdziwa i bezdyskusyjna wiedza podana i ściśle ukierunkowana dla potrzeb systemu, dla potrzeb polityki i filozofii ludzi mających monopole na treści edukacji i świadomość, zwłaszcza świadomość lokalną – historyczną i kulturową. Już nie ma jednej tradycji proletariackiej – lub innej – ludu śląskiego. Można wreszcie mówić, odkrywać prawdę o pogmatwanych naszych losach, o naszej specyfice, o naszym miejscu szczególnym, o naszym Śląsku.

Aby uczyć sposobu na życie, w którym wartości kultury tworzą codzienność, należy tworzyć sytuacje tak, aby w sposób prosty służyły zrozumieniu dziejącej się rzeczywistości. Skąd wychodzimy, dokąd ciągle powracamy, często po latach nieobecności, niekiedy tylko w myślach, wspomnieniach? Z domu do domu, tego najbliższego, rodzinnego, rozszerzającego się z biegiem czasu o ulicę, kościół, szkołę, wieś, dzielnicę, miasto, najbliższą okolicę, ludzi, przyjaźnie, melodię języka, święta, zdarzenia, barwy, dźwięki. Z ziemią naszą łączą nas różnorodne więzi, bez względu na to, czy dymi hałdami, czy odurza zielenią, czy gwarna jest hukami miast, czy cichym szumem wierzb. To jest nasz dom, nasza największa i najświętsza wartość, nasz Śląsk. To ten skrawek ziemi, na którym żyjemy, jest naszym miejscem na świecie, prywatną, własną małą ojczyzną – naszą, moją, waszą ojczyzną.

Obecny czas wydaje się sprzyjać odradzaniu się świadomości o barwnej i ze wszech miar interesującej historii, a także walorom regionalnym Śląska. Mieszkańcy Śląska odznaczają się szczególnym przywiązaniem do własnej ziemi. Potwierdzają to nie tylko badania naukowe, lecz także chociażby pobieżna analiza historyczna.

Powinno to ułatwić akceptowanie powinności nas wszystkich wobec naszej śląskiej ojczyzny. Jest to nasz obowiązek wynikający z człowieczeństwa i przynależny osobie, naturalne i naczelne prawo wolnościowe. Znajomość stron rodzinnych, ziemi ojczystej – i małej, i dużej ojczyzny – jest niezbędna, by zrozumieć i poznać swoje korzenie. Poznać je przez znajomość tradycji i tożsamości kulturowej, a tym samym wiedzieć, dlaczego możemy zająć równoprawne miejsce w zjednoczonej Europie.

Strony rodzinne, ziemia rodzinna, najbliższa okolica wraz z domem i rodziną tworzą triadę wartości podstawowych, najważniejszych dla człowieka. Strony rodzinne stanowią określone językowo, krajobrazowo i kulturowo terytorium wybrane, jedyne miejsce na ziemi, gdzie powracać chce każdy, często po latach nieobecności.

Różne wiatry przywiały kurz historii i pogmatwały losy wielu śląskich miast i wsi. Różne, bardziej lub mniej przemyślane reformy zmieniły oblicze wielu zasłużonych gmin, miejsc posiadających własną historię i dziedzictwo. Dzień dzisiejszy sprzyja odradzaniu się uspiętych, drzemających w ludziach regionalnych tradycji językowych i zwyczajów. I aż chce się powiedzieć, co każdy z nas niych nojprzōd poznō doporzōndku swoji gniōzdo, potym chałpy, pola, drzewa, stary kościół, kolor nieba. Trza ze swoim poczuć wynzi, a niy jak te gupie gyńsi. Bo na Słōnsku niy gyngajōm i na swoji pozōr dajōm. Chociōż cudzy kraj zwiydzajōm, swojim yny strōnōm przajōm. Tu sie żyjōm, tu miyszkajōm i na swojim umiyrājōm.

W niniejszym oświadczeniu użyłem, w części końcowej, słów mego przyjaciela Marka Szoltyśka oraz fragmentów swojej książki.

Henryk Piotr Siedlaczek